

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 21 (1141)

Niedziela 5 czerwca 1983 r.

Rok XXV

## Generał Józef Haller

### „Chcę pracować tylko i jedynie dla DOBRA POLSKI CAŁEJ”

(Generał J. Haller, 6 października 1918)

Józef Haller, „Błękitny Generał” zmarł w Londynie 4 czerwca 1960 w wieku lat 87 (ur. się 13 sierpnia 1873 w Jurczycach k. Krakowa. Bóg, Ojczyzna i Wolność to ideały jego bohaterskiego życia, szczególnie w czasie pierwszej wojny światowej i pierwszych lat istnienia niepodległej Polski.

30 kwietnia 1917 Rosja ogłosiła niepodległość Polski i w tej nowej sytuacji wzmocniła się wyraźniej potrzeba utworzenia Armii Polskiej. Trzeba pamiętać, że polscy żołnierze wcieleni do armii „Trzech Orłów” (300 tys. w armii austriackiej i tyleż w armii pruskiej) nie tylko nie przyczyniali się do wyzwolenia własnej Ojczyzny z okowów niewoli, ale również zmuszani, ujarzmiali inne narody walczące o wolność narodową oraz wzajemnie się zabijali, kiedy toczyli boje we wrogich armiach: brat zabijał brata.

Komitet Narodowy utworzony w sierpniu 1917 w Lozannie (Szwajcaria) przeniósł się do Paryża (Francja) i powołał na stanowisko naczelnego wodza Wojsk Polskich 4 października 1918 Gen. J. Hallera (tekst listu nominacyjnego i odpowiedź Generała drukujemy poniżej).

Gen. J. Haller, po wybuchu I wojny światowej walczył przeciw trzem okupantom. W zaborze austriackim dowodzi Legionem Wschodnim, w zaborze rosyjskim Dowódcą II Brygady odnosi zwycięstwo pod Rarańczą, Kaniowem... 15 czerwca 1917 Rada Międzypartyjna w Moskwie powierza mu organizację wojska polskiego na Wschodzie w skład której wejdą Polacy Rosji i Syberii. 3 lipca 1917 dołącza do Narodowego Komitetu Polskiego w Paryżu, aby tutaj tworzyć 100-tną armię. Do Polskiej



Armii we Francji napływają polscy emigranci z całego świata, polscy jeńcy wcielani do obcych armii: 20 tys. polskich ochotników z USA po porozumieniu Związku Sokółów Polskich z Kongresem Śt. Zjed. powiększyło jej szeregi.

Od 1917 jedna polska dywizja walczy we Francji a druga jest w trakcie tworzenia się. Wojsko polskie przelewa krew „za wolność waszą i naszą”.

Po zawieszeniu broni 11 listopada 1918 „Błękitna Armia” Gen. J. Hallera przejmują broń od braci francuskich i przenosi się do Wolnej Polski w niebezpieczeństwie: Cieszyn (Czesi), Wilno (Związek Radziecki), Wielkopolska (Niemcy). Generał podporządkowuje się Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi

Państwa bo chce „pracować tylko i jedynie dla dobra Polski całej”. Walczy z Niemcami o Śląsk i Pomorze. Polska zaślubiła się na nowo z Bałtykiem poprzez siebie i jego Armię.

W czasie wojny bolszewickiej roku 1920 Gen. J. Haller obejmuje naczelne dowództwo nad „armią ochotniczą” i frontem północnym. Od 13-17 sierpnia przebywa wśród walczących od świtu do nocy. 8 grudnia 1920 otrzymuje oficerską honorową szablę z rąk J.A. Świecickiego, weterana powstania styczniowego 1863. Po wojnie zostaje mianowany inspektorem generalnym artylerii. W 1926 przeniesiony w stan spoczynku mieszka w Gorzuchowie k. Grudziądza, ale nie przestaje się interesować losem Ojczyzny. We wrześniu 1939 po wybuchu II wojny światowej „Błękitny Generał” przedziera się do Paryża, aby walczyć o niepodległość Polski.

23 rocznica śmierci Generała, wielkiego Patrioty i wiernego Chrześcijanina przypadająca 4 czerwca, kiedy Polska zagrożona wzywa do miłości „Kochanej Ojczyzny” w solidarności obywatelskiej wszystkich Polaków i ludzi dobrej woli.

S. K.

List nominacyjny  
Generała Józefa Hallera  
na naczelnego wodza wojsk Polskich

Komitet Narodowy Polski  
11 bis, Avenue Kleber  
4 października 1918

Panie Generale,  
Komitet Narodowy Polski w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych (ciąg dalszy na str. 3-ej)

WL. ST. REYMONT

## Pielgrzymka do Jasnej Góry

Po męczących poszukiwaniach, dostałem kąp w izbie pełnej sióstr. Humor panował, bo gesto rozlegały się śmiechy i żarty rubaczone. Czasami tylko zadzwieczyły od stodoły którejś śpiewy pobożne, a zresztą gwar i zgiełkliwość pierwotnego obozowiska.

Siedzę sobie na progu i rozmyślam, zły trochę, bo mi się jeść chciało mocno, a mleka ani chleba kupić już nie było można, ba! wody już zabrakło w studniach, a tu jedna z sióstr podaje mi kromkę chleba i mówi:

— Weźmij, bracie, i jedź! — a jakaś druga przynosi ser, trzecie masło, tak że wkrótce miałem i miód, i wędliny jakis skrawek, i placza kawał, przekładanego cynamomem.

Nim oprzytomniałem z tej niespodzianki, siedziałem już na środku izby, w pośrodku jakich czterdziestu sióstr. Zacząłem im dziękować i wyjść chciałem, bo mnie to głęboko rozrzewniło. Nie wypuścili mnie.

— Jedz, bracie, ty się nie honoruj. My wszystkie jedne i swoje. Widzimy, coś ty, choć pan, pobożnie idziesz i przykładnie — nuż mi krajać chleby i podtykać.

Pożywiłem się dobrze i przegryziłem tym cynamonowym plackiem z miodem. Znalazło się i mleko w jakiejś manierce. Potem wyszedłem za gospodarzem domu i mówię mu po cichu, że płacę za nocleg wszystkich. Usłyszała któraś i zaczyna gadać:

— Zachciałeś, bracie, ukrzywdzić dobre dusze, zapłacić za dobre serce groszakiem — to nie jest pocziwie i nie po szlachetku!

Tłumaczę się, jak mogę, nie chcę słuchać, i każda zaraz płaci swoje cztery grosze.

— Ty nam, bracie, za to przeczytaj co z książki — mów jedna i daje mi jakąś starą ewangelijkę, oprawną w skórę i poowiązywaną sznurkami różańca.

Zacząłem czytać „Dzieje Apostolskie”.

Czytywałem rozmaite rzeczy i w różnych miejscach. Czytywałem obce i swoje utwory, prywatnie i publicznie, ale naprawdę nie miałem nigdy większej tremy, lecz i uważniejszych słuchaczy. Zrobił się w izbie i przed chałupą tłok, bo na głos czytania naszła siła narodu i słuchała ze skupieniem. Co raz tom musiał odpowiadać, tłumaczyć i uprzyściplniać niektóre ustępy.

Czytałem z godzinę.

Zrobili mi jakieś honorowe postanie na skrzynce, gdzie mi było bardzo dobrze, poszliśmy spać i tak spali trzecią noc pielgrzymki.

Kiedyś rankiem zwlekali się, to mi jedna z sióstr mówi:

— Tobie, bracie, być księdzem, edukację masz, czytasz pięknie, i wyłożył ty to Słowo Boże tak, co każdemu ze słodkością do serca weszło. Na pociechę ty, bracie, byłbyś Bogu i ludziom.

Nie odrzekłem nic, jenom się mył w cebratce, i przyszła mi na myśl Warszawa, i włóczęgi nocne z przyjaciółmi, i nasze rozmowy, i rozbijanie zmurszałych form i instytucji — i chciało mi się krzyknąć tam, do nich:

— Słuchajcie! słuchajcie!

Zeszliśmy się pod krzyżem za wsią i czekamy.

Pytam się o przyczynę. Mówią mi, że wczoraj starszy brat zauważył w kilku miejscach swawolę, więc chce ją skarcić, jakoż po chwili sam staje pod krzyżem.

Hum zbity w kupę stoi w milczeniu; świt się robi zupełnie na świecie i z tej omglonej, błękitnej szarżyny wyłania się jakieś mleczone światło i przesącza się zwolna i rozbiera przestrzenie.

Wozy wyjeżdżają naprzód; na jednym spostrzegam te trzy woale.

Pierwsze skowronki zaczęły dzwonić w powietrzu, a bocian, stojący w gnieździe na topoli, przekręcał szyję i klekotął długo. Bydło porykiwało w oborach na ruń, wieś powstawała.

Starszy brat doczekał się, aż wszyscy się zgromadzili, i zaczął mówić.

Przeżył tylko niektóre ustępy zapamiętane.

— „Gdzie wy idzieta, bracia i siostry? Czy idzieta na jarmarek? — to czemu krzyż jest z wamy! Czy do karczmów na zabawę albo na wesele? — to czemu pobożne pieśni śpiewata, imienia Boskiego używata? Bo wy nie idzieta na odpust, ludzie, nie! Na noclegach ino śmiechy, swawola, obraza Boska! Na rozpustę idzieta, ludzie, a nie do Matki Najświętszej. I nie boita się kary Boskiej, siostry i bracia? I ma nie być chorób i upadku w bydli i ludziach, mają się wsie nie palić, grady nie bić, pierony nie zabijać, urodzaje być — kiej wy swoją nieopoczciwością same chęta tego! I bez waszą niecnotę i niepomiarkowanie, przebierze się cierpliwość Boska i zesze głód, i zesze choroby, i zesze ognie, co by zło wypaliły, a wtedy, bracia kochane i siostry, płakać będzieta i biadać, i skamlać o ratunek. Grześniki jesteśta bez folgi i upamiętania i takie chęta dojsz do Ty Najświętszej Matuchny! O ludzie, ludzie, upamiętajta się!”

Wolał ogromnym patetycznym głosem, a płacze zwolna podnosiły się coraz gęstsze i coraz gęściej kłękali ludzie i bili się w piersi i kajali przed Panem.

Słońce czerwoną kulą toczyło się, obrzucając skośnie te twarze czarne, zmęczone znudzeniem i rozpalone zdenerwowaniem, a brat mówił długo i tak zakończył:

— „I ino będzieta jako te zwierzoki, co ryją szyćko, czy to bańdże kierz ziółek pachnących, czy oset ino. Upamiętajta się, bracia kochane i siostry, bo idzieta do Matki kochanej, i zajdzieta brudne, i zajdzieta sflażone, niepodobne ludziom, jeno bydłu. I co powi ta Najświętsza Panienska, żeśta nie Jej dzieci, jeno wyrodki, pasierbie i obmierze! Amen.”

Skończył wziął krzyż, zadzwonił, zaintonował pieśń i poszliśmy niezmiernie długą linią, bo droga była wąziutka i wila się skośnie pod górę.

Rozwlekła się ta rzesza na przestrzeni kilkuwiorstowej i na tle zbóż migotała, niby barwna wstęga, tkana jaskrawymi kolorami.

Ziemia jałowa i poleśna, na pół przegniłe pnie drzew czernieją w żytach i kępki jałowców karłowatych rosną po miedzach.

Idziemy śpiesznie, bo chłód poranku jest orzeźwiający i sily są po nocy.

Jakaś kapliczka stoi na śpiczastym wzgórzu przed nami, a za nią zaraz las ogromny, z daleka żółcący się pniami sosen, stoi do połowy w mgłach, które z sapów i moczarów nizinnych się wnoszą. Wkrótce też widzę, jak czolo orszaku, z krzyżem na czele, pnie się pod tę górę, zatrzymuje przez chwilę i spływa zбочem w las. Jest niezmiernie piękny ten przyływ i odpływ, ten sznur węzłów kolorowych, nanizanych na szarej ścieżynce leśnej, tonący w lesie.

Z godzinę czekam na swoją kolej.

Jest tak strumą ta góra, że same nogi nie wystarczają, trzeba się i rękoma posiłkować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nych mianuje Cię Naczelnym Wodzem wszystkich wojsk polskich walczących o niepodległość i zjednoczenie całej Ojczyzny przeciwko monarchiom zaborczym, utrzymującym przemocą swego oręcza zagrabione dzielnice polskie.

Ten odpowiedzialny obowiązek Komitet Narodowy porucza Ci, Panie Generale, nie tylko z własnego zaufania do twego patriotyzmu, dla energii i talentu wojskowego, których złożyłeś dowody, ale również w myśl pełnomocnictw udzielonych Ci przez szereg organizacji z kraju, nie wyłączając i tych, które jeszcze nie stoją w bezpośredniej łączności z Komitetem Narodowym. Komitet Narodowy jest przekonany, że w ten sposób stwarza jedną więcej gwarancję, że Armia Polska, której zwierzchnie dowództwo obejmujesz, wolna będzie od wszelkich wpływów stronnicych.

Armia Polska jeden ma bowiem cel tylko: walczyć o niepodległość i zjednoczenie Polski. Wszyscy są w niej równi w obliczu Ojczyzny, bez różnicy zawodu, wyznania, społecznych i politycznych poglądów.

Ale też równy jest obowiązek wszystkich Polaków — o ile tylko jest im dostępne — oddać swe życie w służbie Ojczyźnie zmartwychwstającej w szeregach wojska polskiego.

Najwyższym dzisiaj zadaniem Narodu Polskiego, pierwszym i naczelnym obowiązkiem wszystkich wiernych synów Polski, jest tworzyć wszędzie, dokąd tylko przemoc niemiecka nie dosięgła, siły zbrojne dla walki o wyzwolenie Ojczyzny.

Ponad wszelkie bowiem kombinacje dyplomatyczne wznosi się fakt, historią wszystkich narodów stwierdzony, że trwale zdobywa się wolność tylko ofiarą własnej krwi i siłą własnego oręcza.

W odczuciu i w zrozumieniu tej prawdy, że najpoważniejszym fundamentem wznoszącego się gmachu niepodległego państwa polskiego jest niezależna polska siła zbrojna, formują się zaciągi polskie w Ameryce, walczą na polach Francji pierwsze pułki samodzielnej Armii, zbierają się na północy Rosji rozproszone szeregi korpusów polskich, organizują się oddziały polskie na Donie i na Syberii.

Obecnie nastąpiła chwila zespolenia tych wszystkich wysiłków w jedną całość, złączenia wszystkich sił polskich w jedną Armię polską, pod jednym polskim dowództwem.

Państwa Koalicji, które proklamowały w Wersalu odbudowanie niepodległej i zjednoczonej Polski, krok dalszy ku wypełnieniu tej zapowiedzi czyniąc, uznają wszystkie te wojska polskie za samodzielną armię sojuszniczą.

W nieustającej walce Narodu polskie-



go o swą niepodległość przeciwko państwu rozbiorczym samodzielna Armia Polska staje w szeregi armii państw i narodów sprzymierzonych, które wypowiedziały wojnę zaborczości niemieckiej w obronie narodów i powszechnej ludów wolności.

Symbolem najwyższym jedności i samodzielnności wojsk polskich bez różnicy terytorium, na którym się formują i walczą, jest jednolite nad nimi wszystkim, z polskiego źródła władze biorące, a przez państwa sojusznicze uznane, zwierzchnie dowództwo polskie.

W Twoje ręce składając niniejszym zwierzchnie dowództwo wojsk polskich, Komitet Narodowy zawierza Ci, Panie Generale, nie tylko cześć oręcza polskiego i los istniejących już oddziałów polskich we Francji i na ziemiach byłego imperium rosyjskiego, ale zarazem najważniejsze dziś, a tak trudne do wypełnienia w obecnych dla narodu naszego warunkach, zadanie tworzenia Armii Polskiej, odpowiadającej swą siłą wielkości sprawy polskiej.

**Prezes p. o. Komitetu Narodowego  
Polskiego  
(Maurycy Zamoyski)**

**Odpowiedź na list nominacyjny  
Generała Józefa Hallera  
do Komitetu Narodowego**

Paryż, Kwatera Główna  
dnia 6 października 1918.  
Panie Prezesie,

Powierzono mi przez Komitet Naro-

dowy Polski Naczelnie Dowództwo Wojsk Polskich przyjmuje z rąk Komitetu, jako najwyższej uznanej przez Państwa Sprzymierzone władzy politycznej nad zbrojnymi siłami Armii Polskiej.

Przyjmuję tę najwyższą władzę wojskową, gdyż wiem, że Naród tego ode mnie żąda, a przyjąłem ją nie dla zaszczytu, ale dla dalszej wiernej służby Ojczyźnie i Narodowi polskiemu, któremu złożę przysięgę wobec wojsk i sztandarów polskich na zachodnim froncie.

Dziękując za tak wielkie zaufanie, wyrażone mi, przy tej sposobności zapewniam, że jak dotąd, nie będę miał nigdy innych celów na oku, jak tylko do-

(Dokończenie na str. 4)

**"LA VOIX CATHOLIQUE"**

**C.C.P. 12.777-08 U PARIS**

Cena pojedynczego numeru 3,00 F  
Prenumerata

— półroczna 75,00 F  
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F  
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

# KULTURA EMIGRACYJNA

Gabriel Garçon

## Droga do integracji Polaków w społeczeństwie francuskim

Integracja w społeczeństwie francuskim była bardzo powolna i trudna. Aby dobrze zrozumieć powolność tej integracji, trzeba wracać do okresu osiedlenia się Polaków we Francji, i przypomnieć sobie jakie były:

### 1) Warunki osiedlenia się pierwszych emigrantów polskich w Północnej Francji.

Adaptacja pierwszych emigrantów

(Dokończenie ze str. 3)

bro Ojczyzny. Chcę pracować tylko i jedynie dla dobra Polski całej, której wolność, zjednoczenie, własne wybrzeże morskie i niepodległość całkowitą muszę wywalczyć i zapewnić wojska polskie.

Kierując wojskami polskimi nie spocznę aż do osiągnięcia celu zgodnie z ideą, którą wyraziłem w następującym rozkazie do wojsk polskich.

### Telegram gratulacyjny Ignacego Paderewskiego z okazji objęcia Naczelnego Dowództwa

W Kalifornii, z powodu złego stanu zdrowia, dowiaduję się z radością niepohamowaną, choć z opóźnieniem o wspaniałomyślnym postanowieniu Rządu francuskiego.

Jedyny Wodzu polski, któremu Opatrzność pozwoliła, w odstępie kilku zaledwie miesięcy, walczyć z chwałą nieporównaną z trzema wrogami naszej Ojczyzny, Ty więcś będziesz naszych dróg ochotników ku chwale zwycięstw nieśmiertelnych. W przedsięwzięciu ogromnym, które czeka na Ciebie na Zachodzie, nie zapominając wszakże o Dalekim Wschodzie, gdzie tysiące żołnierzy polskich czeka Twego rozkazu, aby odebrać wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej — cały naród będzie z Tobą.

Polacy amerykańscy ślą Ci wyraz ich podziwu, ich ufności i ich poważania. Przesyłam Ci, Generale, bratnie pozdrowienia. Wszyscy tu jesteśmy głęboko wdzięczni Francji, że nam pozwoliła wznieść ten okrzyk na Twoją cześć.

Paderewski

polskich różniła się znacznie zależnie od ich pochodzenia z Westfalii czy też z Polski. Emigranci z Polski żyjący w społeczeństwie o strukturze typowo rolniczej musieli dostosować się do społeczeństwa uprzemysłowionego. Pochodzili ze środowiska często skromnego; opuszczając Polskę większość nie mogła zabrać ze sobą więcej niż walizkę; niejedna rodzina została tymczasowo rozdzielana; często zdawało się że mąż odjechał sam, żywiąc nadzieję że wnet będzie mógł wracać do kraju po zarobieniu pewnego funduszu, albo że rodzice odjechali zostawiając dzieci pod opieką dziadków. Natomiast emigranci z Westfalii byli przyzwyczajeni do życia górniczego, do życia społeczeństwa uprzemysłowionego. I poza wyjątkami, że niektórzy odesłali do Polski żony i dzieci z nadzieją, że będą mogli wnet połączyć się z nimi, Westfalczy przyjeżdżali z rodzinami, nawet z meblami, dyrekcje kopalń pokrywały koszty przeprowadzki. Ale ogólnie, wszyscy ci emigranci, zarówno z Westfalii jak z Polski, czuli się wykotrzezeni, obniżeni, pogardzeni; i w większości zamierzali wracać do Polski jak tylko pozwolą na to warunki ekonomiczne: emigracja miała być w ich mniemaniu tymczasowa.

Dyrekcje kopalń, z poparciem władz konsularnych, skupiały emigrantów w dzielnicach nazwanych „koloniami” przez samych emigrantów, z jednej strony aby ułatwić ich adaptację, z drugiej aby uchylić ich od wpływu syndykatów i środowiska robotniczego francuskiego. W takich miejscowościach jak Bruay en Artois, Sallaumines, Aniche, Ostricourt, Libercourt, Polacy stanowili większość ludności.

Warunki życia w kole zamkniętym oraz uczucia patriotyczne które ożywiały emigrantów, bardzo sprzyjały rozwojowi intensywnego życia organizacyjnego. Zaraz po przyjeździe do Francji Westfalczy powołali do życia istniejące już w Niemczech organizacje; powstała także prasa w języku polskim. Pierwsze zadanie tych organizacji było uzyskanie od dyrekcji kopalni zgody na budowę świetlic, sal, kaplic, i sprowadzenie nauczycieli i księży. Tą ostatnią sprawą zajęła się Polska Misja Katolicka, działa-

jąca w Paryżu już od czasów Wielkiej Emigracji 1836 r.: w okresie od 1922 r. do 1925 r. w departamentach Nord i Pas-de-Calais utworzono około 20 parafii. Dyrekcje kopalni otworzyły również szkoły prywatne pod dyrekcją nauczyciela francuskiego gdzie uczono także języka polskiego; w tym celu sprowadzili z Polski nauczycieli których opłacały w 1925 r. pracowało we Francji 110 polskich nauczycieli. Wszystkie te warunki pozwoliły na rozwój mnóstwa organizacji. I tak w 1939 r. społeczeństwo polskie we Francji niewiele się zmieniło od czasu swego osiedlenia; Joel Michel w artykule w La Revue du Nord, 1975. n° 226, Université de Lille III p. 405 pisze: „Elle donne l'impression d'une population déplacée ou de passage, prête à repartir s'il le faut comme une fraction l'avait déjà fait de Westphalie, et si la situation en Pologne le permet”.

### 2) Kilka czynników integracji.

Wiele czynników stało na przeszkodzie integracji emigracji w społeczeństwo francuskie: nieznamość języka francuskiego (starsi Polacy nie nauczyli się mówić poprawnie po francusku, mimo że niektórzy przeżyli we Francji ponad 50 lat) — niezgoda na naturalizację dzieci co odbierało im możliwość awansu społecznego — sytuacja materialna która uniemożliwiła kształcenie dzieci — itd... Można twierdzić, że proces integracji rozszerzył się dopiero po 2-iej wojnie światowej, z chwilą kiedy większa część emigrantów świadomie zdecydowała nie wracać do Polski i pozostać we Francji. Nie można tutaj dokładnie analizować przebieg tej integracji, skomplikowanej choć powolnej, bo zresztą nie ma na ten temat zbyt specyficznych opracowań; postaram się tylko podać kilka czynników, które przyczyniły się do integracji społeczeństwa polskiego w społeczeństwo francuskie.

Powoli powstał w zagłębiu górniczym fenomen wzajemnego oddziaływania, mieszania się kultur. Polacy zmanifestowali chęć dostosowania się do nowego środowiska- i usadowienia się w nim,

zwłaszcza po świadomej decyzji pozostania we Francji po 2-jej wojnie. Chęć ta skonkretyzowała się **znacznym wzrostem liczby naturalizacji**. Społeczeństwo francuskie także zapoznało się stopniowo z mentalnością, z kulturą polską; można w wielu wypadkach mówić o **polonizacji środowiska francuskiego** za pośrednictwem śpiewu, muzyki, folkloru itd...; sens organizacyjny oraz dynamizm stowarzyszeń wywarły również silne wrażenie. Wreszcie nie małą rolę odegrały **małżeństwa mieszane**.

Najważniejszym może czynnikiem integracji było **stopniowe ale coraz większe wykształcenie młodzieży polskiej**. Drugie pokolenie we Francji uczyło się prawie jedynie do szkół podstawowych czy to czysto państwowych, czy to prywatnych należących do kopalni, i przeważnie bardzo młodo zostało angażowane w życie zawodowe. Wykształcenie 3-ego pokolenia jest już bardziej typu średniego; można już zanotować wypadki wykształcenia wyższego. Wreszcie 4-te a niekiedy już 5-te pokolenie, to są pokolenia które już miały i mają dostęp do wszystkich typów wykształcenia, które prowadziły i prowadzą studia na równi z ich rówieśnikami pochodzenia czysto francuskiego. **Awans społeczny**, konsekwencja tej ewolucji kształcenia, **nie był oczywiście natychmiastowy i szybki**, ale co jest godne podkreślenia, można go zauważyć we wszystkich **wartwach społecznych**.

### 3) Terazniejszość.

**Życie organizacyjne o charakterze polskim nadal istnieje**. Świadczy o tym choćby dzisiejszy zjazd. Czy oznacza to, że integracja społeczeństwa polskiego nie jest taka kompletna, taka całkowita, jak może to wynikać z poprzednich moich słów? Moim zdaniem, absolutnie nie! **Jeżeli organizacje jeszcze istniejące nie zrozumiały nie przekonują się, że młodzi, bo o nich chodzi, są całkowicie zintegrowani, i nie dostosują ich program działania stosownie do tego przekonania, tym samym skazują się na śmierć**. Trzeba koniecznie natomiast całe siły, całą energię skoncentrować na podtrzymanie świadomości pochodzenia polskiego, utrzymanie folkloru, języka, tradycji, kultury; i dać sobie możliwości takiego działania oraz oczywiście przemyśleć odpowiedni plan pracy (urządzenie różnych obchodów niewystarczająco). Niestety nad tymi zagadnieniami w ostatnim 30-to a nawet 35-cio leciu mało się zastanawiano. Okres lat 50 był okresem wielkich osiągnięć: 25-lecie PZK

we Bruay (30 000) 15 sierpnia 1948 r.; utworzenie KPF w 49 r.; 30-lecie PZK w Valenciennes w 54 r. i pielgrzymka na Lorette (20 000); Millennium 66. Wszystko toczyło się jak najlepiej, nie wiem czy w owym czasie myślnie dostatecznie o przyszłość. Stracono wiele czasu, nie wiem czy nie za dużo? Można na ten temat dyskutować.

Inny problem który chciałem poruszyć na zakończenie referatu, jest to **problem nauczania języka polskiego**. Stan szkolnictwa polskiego podstawowego i średniego jest opłakany, godny politowania. Coraz mniej uczniów, coraz mniej nauczycieli, coraz mniej punktów szkolnych! Czy jest to objaw faktu, że dla coraz więcej osób tak zw. polskiego pochodzenie znajomość języka polskiego przez ich dzieci albo wnuki stała się sprawą zupełnie obojętną? Zostawiam pytanie otwarte. Ale postawiam także inne pytanie: czy już kiedykolwiek na jakimkolwiek szczeblu opracowano jakiś plan działania aby temu zubożeniu zaradzić.

W tym tygodniu swoje Jubileusze kapłaństwa obchodzą:

45-lecie — Ks. **Treuchel Stefan S.A.C.**

45-lecie — Ks. **Wroński Jan S.A.C.**

40-lecie — Ks. **Kiernicki Mieczysław.**

Drogim Kapłanom Jubilatom życzę dużo radości wypływającej z Eucharystii - centrum życia Kościoła.

Zapewniam o modlitwie.

Ks. **pral. Z. Bernacki, Rektor PMK we Francji.**

## NA SZLAKU HISTORII

*Jak nasz Kraj był wolny, ludzie się cieszyli,  
Czuli się sobą, szli bez skrepowania;  
Choć nie wszyscy jednakowo posiadali,  
Dla siebie pracowali — bez zaganiania...*

*Byli zamożni, a ci w dostatkach żyli,  
Mniej — lub niezamożni — duchowo bogaci,  
Bardzo radzi — nawet z braćmi podzielałi,  
Nigdy nie wyszukiwali swych braci...*

*Wierzący, Kościół i ludzi szanowali,  
Pracowali chętnie, zgodni z sąsiadami;  
Swego dorobku nigdy nie marnowali,  
Bez sporów — sądów — łazili latami...*

*Każdy swoim i bez zazdrości obywał  
Było mało napadów, zabójstw, rabunku;  
Człowiek do człowieka szczerze odzywał,  
Zawsze poważnie, z pewną dozą szacunku...*

*Nastal złowieszczy czas: zbrodniarze mówili,  
Napad zdraździecki — zabicie Ojczyzny;  
Znaczną część narodu wytępiłi,  
Żyjącym: nędzą, głód, rany, a po nich bliźny...*

*Powstała nędzą i masowe ubóstwo,  
Zawisło widmo strachu — ciągłej bojaźni;  
„Władcy” zastosowali swe bestialstwo,  
I metodami okrutnej surowej karni...*

*Kraj piękny, naród dobry — ceniący wolność,  
Traktują jak zbrodniarzy, gorzej niż więźniów,  
I na nim wyjądkowują wszelką podłość,  
Nie myślą zdjąć mocnych, gnębiących okowów...*

*W każdej rodzinie smutek, żaloba, strata,  
Niewinni boją się odwetu i zemsty;  
Wiedzą, że zamiast Anioła naślą Kata,  
Do dokonania zbrodniczej pomsty...*

Bronisław LUBNIEWSKI

# 108 Narodowa Pielgrzymka Emigracyjna do Lourdes



Tegoroczna pielgrzymka do Lourdes. będzie pielgrzymką o szczególnym charakterze. Ojciec św. w Roku Odkupienia nawołuje do Aktów Pokuty, do nawrócenia świata i do powrotu do czystości obyczajów.

Posłannictwo Bogarodzicy Dziewicy, objawiającej się w Lourdes jako Niepokalanie Poczętej w swych objawieniach do św. Bernadety, nieustannie wraca do tego samego wołania: „Modłcie się i pokutujcie”. Dlatego właśnie w Roku Odkupienia pójdziemy liczni, aby dostąpić łaski nawrócenia, uzyskać odpust Roku Odkupienia i przyczynić się do odrodzenia życia religijnego w naszych polskich środowiskach. Hasłem tej pielgrzymki jest: „Matka Boża nasza współodkupicielką”.

Zyjemy w poczuciu naszego grzechu i niegodności. Zyjemy w poczuciu naszej słabości w dążeniu do dobra. Matka Najświętsza pierwsza doznała łaski Odkupienia dlatego wie Ona najlepiej, że jest Ono jedynym największym darem ludzkości ziemi. To Ona prowadzi nas będzie do przebaczonego Chrystusa i wyprosi nam łaskę skruchy i nawrócenia. Przewodnicząc tegorocznej pielgrzymce, przeprowadzenie programu duchowego w Lourdes, zleciłem Ojcom ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy pracują na naszym terenie emigracyjnym. Techniczną stronę pielgrzymki zajmuje się pracownik Centrali Misji brat Władysław Szynakiewicz S. Chr.

Zgłoszenia proszę kierować albo do Centrali Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, albo do miejscowych duszpasterzy. Termin zgłoszeń upływa z dniem

3 lipca. Według nowych praw, miesiąc przed wyjazdem pielgrzymki musi być zgłoszona definitywna ilość pielgrzymów, by otrzymać należną ilość biletów.

Ceny przejazdu, utrzymania i hoteli musieliśmy niestety podnieść proporcjonalnie do zwykłej cen. W dalszym komunikacie podamy godziny wyjazdu i powrotu pielgrzymki.

Ufam, że pielgrzymka ta w Roku Odkupienia będzie liczniejsza i dla każdego z nas będzie głębokim przeżyciem. Chorych, którzy nie będą mogli wyjechać, zapewniam o szczególnej pamięci i proszę aby ofiarą swojego cierpienia wspomagali nas w swych modlitwach. Nie zapomnijmy również o naszych Ro-

dakach w Polsce. Jak to wielokrotnie podkreśliłem, nie samą pomocą materialną im pomożemy, wyprosić im trzeba wolność pokutą i modlitwą. Ta też intencja, aby przyświecała wielu pielgrzymom udającym się w Roku Odkupienia do Lourdes, bo tam Matka Najświętsza uprosiła modlącym się i pokutującym nawrócenia, ale też i wyprosiła wiele łask cudownych uzdrowień. Będziemy się modlić o cud zmartwychwstania do pełnej wolności dla Narodu Polskiego.

Ks. prał. Z. Bernacki  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji

Koszta Pielgrzymki w tym roku są następujące:

#### Grupa Północ: Lens — Lourdes

Bilet 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem	1.700,00 F
Bilet 1/2 1 kl. z hotelem i utrzymaniem (od 4 do 10 lat)	1.400,00 F
Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem	1.500,00 F
Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat)	1.300,00 F

#### Grupa Paryż:

Bilet 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem	1.600,00 F
Bilet 1/1 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat)	1.300,00 F
Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem	1.400,00 F
Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat)	1.200,00 F
Couchettes tylko w drugiej klasie i w obie strony	136,00 F
Sam hotel dla posiadających wolny bilet kolejowy	950,00 F

#### UWAGA:

Pielgrzymka wyjeżdża w sobotę i tym samym posiadacze karty zniżkowe „Vermeil” 50% nie mogą kupować własnych biletów. Zwracamy uwagę, że każdy pielgrzym korzysta ze zniżki 50% na kolejach podróżując biletem pielgrzymkowym i tym samym nie warto się na razić na nieprzyjemności. Tylko posiadacze wolne bilety kolejowe, mogą z nich korzystać.

#### P.S.

1. Można się zgłaszać indywidualnie

wprost do Centrali Misji na adres Mission Catholique Polonaise de France — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS — wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS lub czek bankowy z zaznaczeniem — na Pielgrzymkę do Lourdes.

2. Można się zgłaszać również grupowo u każdego duszpasterza. Ważnym jest, by zgłosić się możliwie najszybciej i przed 3 lipca, bo miesiąc przed wyjazdem według nowych praw musi być złożona definitywna liczba osób w celu otrzymania biletów kolejowych.

Ks. Kan. Mieczysław Januszczak przeżywa swój Złoty Jubileusz kapłaństwa.

Drogiemu Jubylatowi życzę zdrowia i wszelkich łask Bożych w dalszym posługiwaniu kapłańskim.

Niech Chrystus Kapłan błogosławi.

Ks. prał. Z. Bernacki, Rektor PMK we Francji.

# Walny Zjazd I-go okręgu P.Z.K. - Montceau-les-Mines

W sobotę 26 marca 1983 r. o godz. 14-ej w sali polskiej — Domu Stowarzyszeń Kulturalnych w Montceau les Mines, odbył się Walny zjazd stowarzyszeń i organizacji wchodzących w skład I-go Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego — Montceau les Mines.

Zjazd otworzył prezes okręgowy Wład. Kaim powitawszy ks. prał. Tad. Deren-

dala; dyrektora Okręgu P.Z.K., ks. dziek. J. Sochę, ks. J. Nowackiego — dyrektora Okręgu K.S.M.P., ks. I. Antoniaka, Siostry Miłosierdzia i zebranych delegatów.

Po odmówieniu modlitwy w intencji Ojczyzny. Ojca Sw., żywych i zmarłych członków stowarzyszeń i współdziałaczy naszego okręgu, prezes przeczytał pro-

ponowany program obrad walnego zjazdu, który delegaci przyjęli bez zmian.

Sekretarz okręgowy Br. Jedrosz stwierdził obecność 37 delegatów poszczególnych organizacji a ogólnie uczestniczyło w zjeździe 45 osób. Przeczytał sprawozdanie z zesłorocznego zjazdu i w usprawiedliwionej nieobecności skarbniczki okręgowej drużny Łucji Ratajczakówny zapoznał zebranych ze stanem kasy okręgowej: strona dochodowa 5.907,28 F., rozchodowa 698 F., saldo gotówkowe na rok bieżący 5.209,28 F.

W kolejności prezes Wł. Kaim daje krótki przegląd zesłorocznej działalności naszego okręgu: W niedzielę, 2 maja 1982 r. bardzo uroczyste obchodziliśmy święto narodowe 3. Maja ze szczególną pamięcią o położeniu rodaków w ojczyźnie. Połączyliśmy je z 600-leciem królowania Matki Boskiej w Jej cudownym wizerunku — obrazie na Jasnej Górze.

Imponująco wypadła pielgrzymka do kultu Najśw. Serca Jezusowego w Paray le Monial w niedzielę, 6 czerwca 1982 r. Połączona była z procesją Bożego Ciała. Patronowali tej uroczystości ks. kard. Władysław Rubin wraz z ks. prał. Zb. Bernackim — rektorem Polskiej Misji Katolickiej.

Doroczną pielgrzymkę do Lourdes w czasie od 11. 8. prowadził ks. J. Nowacki jak również na uroczystości kanonizacyjne Ojca Maksymiliana Kolbe w Rzymie. Trzydniową pielgrzymką autobusami kierował ks. prał. Derendał.

Akcja charytatywna dla narodu polskiego trwała w dalszym ciągu. Z powodu stanu wojennego nie wszystkie paczki dotarły do właściwego adresata — transport w Montceau les Mines zakupiono lekarstwa i wysłano do ks. Wiatra i do Wrocławia. Od pół roku odbywa się regularna wysyłka paczek z okręgu do rodzin w kraju przez prywatnych przedsiębiorców transportowych. W okresie świąt Bożego Narodzenia, rodziny uchodźców z obozu koło Nevers, były goszczone przez rodziny z parafii ks. Nowackiego z Le Creusot i Dijon. Różne uroczystości odbywały się w ramach wspólnot parafialnych świadczących o żywotności ich. W lokalnym radio R.T.S. była transmitowana z Gautherets — 19 grudnia ub. r. msza św. i były też wywiady z prezesem Kaimem jak i druhem Mikołajczykiem. Podziękowaniem wszystkim za współpracę w każdej okoliczności zakończył prezes swe sprawozdanie.

Ks. Dyrektor w swym przemówieniu (Dokończenie na str. 8)

## Czy można?...

*Czy można walczyć, nie wiedząc o co?  
Czy można szukać drogi, nie znając celu?  
Czy można wciąż narzekać, przeklinać i jętrzyć,  
nie widząc co się dzieje wokół?  
Świat jednak pędzi szybciej niż myśl ludzka pędzi,  
a słowo nim uleci musi zrzucić kokon.  
Nie śmieję się z głupich ludzi, co plotą to samo,  
co im na usta niesie rozjuszona niemoc!  
Mówić można słowami wieszczka lub prostaka  
i karmić się uludą, kiedy braknie chleba,  
lecz czasem trza wyskoczyć i uderzyć pięścią,  
by zbudzić ludzkie serca i rozświetlić ciemność!  
Nie bój się, że cię chłostą świat powita zgodnie,  
a głucha wrzawa obelg spadnie na twą głowę!  
Człowiek nie znajdzie drogi jeśli stoi w miejscu,  
i jeśli pragnieniami karmi swoją duszę.  
Pragnienia są nektarem nadziei i pustki,  
i jeśli nie napełnisz je czynu roztworem,  
porwą cię szybkim lotem w bezkresy niebytu,  
gdzie króluje grobowa cisza śmierci i niemocy!  
Bądź człowiekiem marzenia i człowiekiem czynu!  
Nie lękaj się rozpacz, co cię zdusi nocą  
i wyulecze na stęchłe i dzikie moczary,  
gdzie się koszmarnie myśli ze sobą szamocą,  
a legendarny potwór pali swoim żarem.  
Nie bój się strachów piekła ani ludzkich przekleństw,  
bo moc co żyje w tobie nie drgnie pod przemocą,  
ale wytryśnie źródłem zwycięstwa i wiary!  
Pokaż, żeś jest człowiekiem czynu i ofiary,  
a nie wiatrakiem pieśni co przebrzmi bez echa.  
Świat cię wtenczas oceni gdy stwierdzi niezłomnie,  
żeś jest jego odbiciem, życiem i oddechem!  
Nie można wiecznie marzyć i dążyć bez celu,  
bo cel się wiecznie zmienia, marzenie usypia,  
człowiek staje się wiechciem swych snów i borykań,  
i rozplynie się w walce bez śladu istnienia!  
Nie można wciąż narzekać, przeklinać i jętrzyć,  
lecz trzeba patrzeć wokół i iść swoją drogą,  
bo ludzie cię nie wesprą ani ci pomogą,  
choć cię będą sławić komplementem!  
Wiara twoja cię zbawi, wola da zwycięstwo,  
tylko idź swoją drogą i nie zmieniaj celu,  
a Bóg ci dopomoże i ludzie ocenią,  
twoje dążenia i pracy twojej doskonałość!*

Julian MAJCHERCZYK

szeroko omawia otwarty przez Ojca Sw. Rok Jubileuszowy i wielkość tego przeżycia, którego wszyscy mamy doznać przez naszą odnowę duchową. Idealną okazją do uzyskania odpustu zupełnego roku świętego będzie tegoroczna pielgrzymka do Paray le Monial. Taki sam charakter miała pielgrzymka 70 osób pod kier. ks. J. Nowackiego do Ziemi Świętej w dniach 9-21 marca 1983 r.

Ks. dziek. J. Socha podkreśla, że Rok Święty posłużył Papieżowi do dalszego jednoczenia świata, który wszystkie okazy i środki wykorzystuje do tego celu. Świat dzisiejszy widzi tylko strukturę kościelną a nie rozumie sprawy wiary. Chrystus i I Komunia Sw. są okazjami do bankietów. Dobrze, że my żyjemy jeszcze wiarą w naszej społeczności o której niektórzy mówią, że żyje w getcie. Dziedziczym wiarę po ojcach naszych i fakt to ogromnej wagi.

W kolejności obrad przystąpiono do omówienia programu uroczystości okręgowych na rok bieżący:

Obchód święta narodowego 3 Maja odbędzie się w niedzielę 8 maja 1983 r. O godz. 15-ej Msza św. w kościele NMP w Montceau les Mines — złożenie wienca i akademii okolicznościowa w sali Centre Nautique.

Pielgrzymka do Paray le Monial w niedzielę 5 czerwca br. Szczegółowy program ukaże się w późniejszym komunikacie.

Pielgrzymkę do Lourdes w dniach 6 — 13 sierpnia (autobusami) poprowadzi ks. Nowacki. Koszty 1.350 F wpisowe 550 F.

Na rok święty pielgrzymka do Rzymu od 13 do 24. 9. br. (autobusami) koszty 2.300 F.

Poza tym są w programie inne wyjazdy i wycieczki co do których wyczerpujących informacji udzieli zainteresowanym ks. J. Nowacki.

Zdecydowano, by tegoroczne święto ku czci Chrystusa Króla odbyło się w ramach parafialnych. Święto patronalne

KSMP — 13 listopada omówione zostanie na zebraniu okręgowym KSMP.

Ks. Dyrektor nadmieniał o 25-leciu kapłaństwa ks. dz. J. Sochy o czym bliżej poinformuje nas parafia Gauthereys.

O stanie szkolnictwa polskiego w rejonie Montceau les Mines informuje prezes, gdyż nauczycielka p. Dudziakowa wszystkie dni w tygodniu ma zajęte kursami. Uczęszcza na kursy języka polskiego w 4 punktach 95 dzieci: 40 w Gauthereys; 25 w Bois du Verne; 18

w La Saule i 12 w Baudras. Nauczycielka prosi rodziców, by zapisywali dzieci jeszcze przed zakończeniem bieżącego roku szkolnego.

Na tym wyczerpano program obrad zjazdu i po odśpiewaniu hymnu Akcji Katolickiej „My chcemy Boga...” prezes zamknął tegoroczny zjazd 1-go Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego — Montceau les Mines.

**Bronisław Jędrosz**  
Sekretarz Okręgowy

## Uroczystość 3-cio Majowa w Staffelfelden w Alzacji

Polonia w Alzacji w br. uczciła Konstytucję 3-cio Majową w niedzielę 1-go maja. W godzinach porannych we wszystkich miejscowościach odbyły się niedzielne Msze św. dla Polaków.

Po południu o godz. 15,00 w kościele św. Piotra i św. Pawła w Staffelfelden miało miejsce wspólne nabożeństwo. W świątyni wypełnionej wiernymi, Mszę św. koncelebrowali miejscowy proboszcz Ks. Jacek Styła, który wygłosił okolicznościowe kazanie, i ks. Dominik Ziółkowski z Pulversheim. Ołtarz otoczyła poczta sztandarowa. W stalach zasiadł senior duchowieństwa polskiego w Alzacji Ks. kanonik Bieszczał Bronisław. Chór „Lutnia” wsparty innymi śpiewakami pod dyrekcją p. Pelplińskiego wykonał pienia religijne. Wśród wiernych wyróżniali się dzieci w strojach narodowych, harcerze Hufca z Bollwiller i Siostry Sercanki z Ensisheim.

Po Mszy zakończonej śpiewem „Boże coś Polskę” udano się na salę kopalnianą, gdzie prezes 9-go Okręgu PZK p. Bruno Bartosik dokonał otwarcia akademii okolicznościowej. Po powitaniu gości, wśród których zauważyć można było licznych przyjaciół Francuzów, i odśpiewaniu Hymnu narodowego wystąpiły dzieci szkolne pod kierownictwem nauczycielki: Siostry Anuncjaty i Pań Kuliberdowej oraz Ufnalskiej.

Grupa folklorystyczna „Tatry” z Ensisheim w reżyserii pp. Kaszewskich z Wittelsheim zaprezentowała publiczności wiązanek tańców ludowych ze śpiewami. Hufiec harcerski „Alzacja”, któremu przewodził dh Marcin Wiśniewski z Bollwiller zaprezentował swój doroczny dorobek artystyczny w postaci śpiewów z gitarą i skeczów.

Zjednoczone chóry polskie z Alzacji, którymi dyrygował senior Pelpliński zaśpiewały 3 pieśni: „Jest zakątek na tej ziemi...” „Sześćset lat Maryjo” i „Z

dawna Polski tyś królowa...”. Po przemówieniu Ks. Dziekana Ziółkowskiego, wspólnym śpiewem: „My chcemy Boga...” zakończono doroczną uroczystość majową.

Serdeczne podziękowanie należy się organizatorom udanej uroczystości: Zarządowi 9-go Okręgu PZK, Nauczycielkom, Śpiewakom, „Tatrom”, kolonii Staffelfelden-Rossalmend i Duchowieństwu.

Rodacy rozradowani w duszy, pokrzepieni na sercu po towarzyskim spotkaniu rozchodzili się do swych domów.

**Gostomski**, uczestnik

### Harcerska akcja miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu ks. dr A. Wiśniewskiego w Indhaci

Pp. J. Szaleniec — Verqium, 100 F. S.K. — Paryż, 100. Kurek — Sarreguemines, 50. K. Kapuściak, od p. Lisa — La Ricamarie, 500. Orszulik — Firminy, 100. Czapka — Talange, 100. Zuchelkowski — Belgia, 140. Kijowska — St Vite, 80. Stepanek — Vorges, 100. Cymbalist — Vorges, 100. Brożek — Argenteuil, 50. Bobola — Angoulême, 50. N.N. — Albi, 30 F.

Razem: 1.500 F

Suma 1.500 F została przekazana ks. dr. Wiśniewskiemu przez bank Crédit Lyonnais w Albi, dnia 9-go kwietnia. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” modlitwy i adoracje dzieci trędowatych i Msza św. w pierwszą środę miesiąca.

**Wanda Nawojka, hm.**  
17, rue Cdt Osmin Durand  
81000 ALBI

#### LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Téléfon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI  
Redaguje: Zespół redakcyjny  
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ  
Nr d'autorisation 60.593  
Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS



# LITURGIA TYGODNIA

## Uroczystość Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa

Opracował: ks. Zygmunt ZARZYCKI

### Antyfona na wejście

Ps 80,17

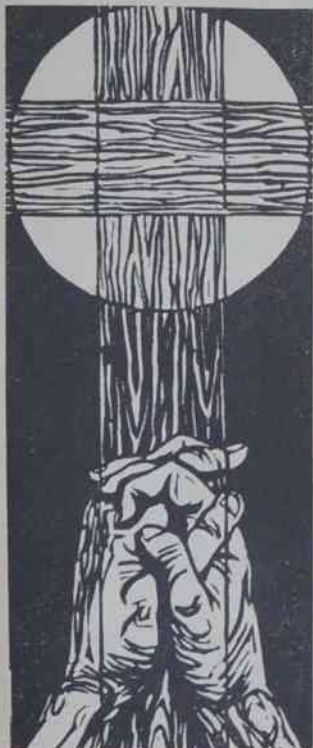
Nakarmił ich wyborną pszenicą i nasycił ich miodem z opoki.

### Modlitwa

Boże, który w przedziwnym sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej miłości, dozwól, prosimy, taką cześć otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie doznawali w sobie owoców Twego Odkupienia. Który żyjesz i królujesz.

### Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, udziel Twemu Kościołowi łaski jedności i pokoju, którą mistycznie wyrażają złożone Ci dary. Przez Chrystusa.



## SŁOWO BOŻE

### Antyfona na Komunię

J 6, 57

Kto spożywa moje ciało i krew moja pije, trwa we Mnie, a Ja w nim — mówi Pan.

### Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię Panie, niech udział w Twoim Bóstwie będzie naszą wieczną radością, której przedsmak zapowiada do-

czesne przyjmowanie najdroższego Ciała i Krwi Twojej. Przez Chrystusa.

### PIERWSZE CZYTANIE Rdz 14, 18-20

Ofiara Melchizedeka

Czytanie z Księgi Rodzaju.

W owych dniach:

Melchizedek, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a ponieważ był on kapłanem Boga Najwyższego, błogosławił Abrahama, mówiąc: „Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyż-

## Tyś przywrócił nam godność dzieci Bożych

Jezu, Czymże jest życie moje bez Ciebie?  
Czymże ja jestem bez Twojej przyjaźni?

Jezu, Bez Ciebie jestem lichym stworzeniem;  
Bez Ciebie jestem niczym.

Jezu, Bez Ciebie jestem prochem nędznym;  
Bez Ciebie jestem pyłkiem nic nieznaczącym.

Jezu, W Tobie jedynie moja wartość;  
W Tobie jedynie moja godność.

Jezu, W Tobie jedynie moja wielkość;  
W Tobie jedynie moja chwała.

Jezu, W Tobie jestem w pełni człowiekiem;  
W Tobie jestem prawdziwie wolnym.

Jezu, Ty przeznaczyłeś nas do pełni życia;  
Ty przeznaczyłeś nas do udziału w Twym życiu Bożym.

Jezu, Ty przywróciłeś nam Boże szlachectwo;  
Ty przywróciłeś nam godność dzieci Bożych.

Jezu, Z Twojej łaski jesteśmy współdziedzicami Twego Królestwa  
niebieskiego;  
Z Twojej łaski jesteśmy współdziedzicami Twojej chwały wiecznej.

Jezu, Obyśmy cenili nasze synostwo Boże;  
Obyśmy cenili godność dziecka Bożego w nas.

Ks. B. Matczyński

szego, Stwórcę nieba i ziemi. Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który w twe ręce wydał twoich wrogów". Abram dał mu dziesiątą część ze wszystkiego.

**Jesteś kapłanem tak jak Melchizedek.** Rzekł Pan do Pana mego : „Siądź po mojej prawicy, aż uczynię Twych wrogów podnóżkiem stóp Twoich”. Pan rozciągnie moc Twego berła z Syjonu : „Panuj wśród Twych nieprzyjaciół.

Przy Tobie panowanie w dniu Twojego triumfu, w blasku świętości, z łona jutrzenki zrodziłem Cię jak rosę”.

Pan przysiągł i nie będzie żałował : „Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”.

**DRUGIE CZYTANIE 1 Kor 11, 23-26**  
*Eucharystia jest pamiątką śmierci Chrystusa*

Czytanie z Pierwszego listu świętego Apostoła do Koryntian.

Bracia :

Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy,

kiody został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł : „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę”.

Podobnie skończywszy wieczerzę wziął kielich, mówiąc : „Ten Kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę”.

Ilekróć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

**Alleluja, alleluja.**

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.

Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

**Alleluja, alleluja.**

**EWANGELIA Łk 9, 11 b-17**

*Rozmnożenie chleba*

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

Jezus opowiadał rzeszom o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrowił. Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu mówiąc : „Odpraw

tu ; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdują schronienie i żywność ; bo jesteśmy tu na pustkowiu”. Lecz On rzekł do nich : „Wy dajcie im jeść”. Oni odpowiedzieli : „Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby ; chyba że pójdziemy i kupimy żywności dla wszystkich ludzi”.

Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy rzekł do swych uczniów : „Kaźcie im rozsiać się gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu”. Uczynili tak i rozmieścili wszystkich.

A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasyćli się wszyscy, i zebrano jeszcze dwaście koszów ułamków, które im zostawił.

## Słowo Kościoła

**Wprowadzenie :**

Pierwsze czytanie biblijne ukazuje nam króla Szalemu, czyli kraju pokoju. Melchizedek witający Abrahama chlebem i winem staje się zapowiedzią Chrystusa spożywającego Eucharystię razem ze swoimi uczniami. Sw. Paweł przypomina Koryntianom ostatnią wieczerzę Jezusa przed swą męką. Ewangelia natomiast zaprasza nas, byśmy potrafili dostrzec w cudzie rozmnożenia chleba przygotowanie do przyjęcia Eucharystii. Spróbujmy tej niedzieli rozważyć i pogłębić najważniejszy sakrament naszego chrześcijańskiego życia.

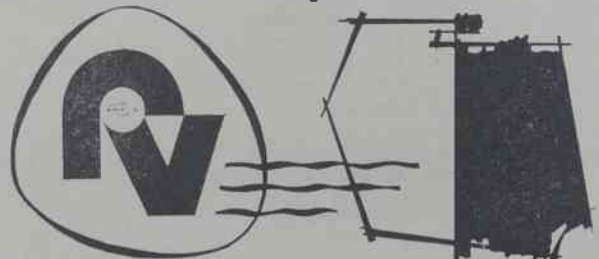
## HOMILIA

Przed kilku laty w kinach francuskich wyświetlano film, którego tytuł możnaby przetłumaczyć jako „wielkie żarcie”. Chodzi w nim o czterech mężczyzn, którzy nie widzą sensu swego życia. Wszystko wydaje się im absurdalne. Postanawiają oddać się całkowitemu jedzeniu — jeść tyle i do tego stopnia, by zająć się na śmierć. Posiłek staje się krzykiem absurdałności, który doprowadzi do śmierci.

Obok obrazów kąpiących tłuszczem moglibyśmy zestawić inne obrazy, szczególnie te pochodzące z Afryki czy Indii. Ludzie umierających z głodu.

W tym właśnie kontekście, właśnie tej niedzieli, gdy obchodzimy uroczyste święto Eucharystii, gdy spożywamy „chleb życia” spróbujmy zastanowić się dlaczego dla nas chrześcijan uczta eucharystyczna staje się **posiłkiem życia** ?

## „Tu Radio Watykańskie”



1530 kHz	11740 kHz	9645 kHz	7250 kHz	6190 kHz
GODZ.: 20 <sup>15</sup> 16 <sup>15</sup> 6 <sup>15</sup>	GODZ.: 16 <sup>15</sup> 15 <sup>15</sup>	GODZ.: 15 <sup>15</sup> 14 <sup>15</sup>	GODZ.: 20 <sup>15</sup> 16 <sup>15</sup> 6 <sup>15</sup>	GODZ.: 20 <sup>15</sup> 16 <sup>15</sup> 6 <sup>15</sup>

**MSZA ŚW. W J. POLSKIM : w każdą niedzielę i święta o godz. 16<sup>15</sup>**  
**na wszystkich długościach fal naszej rozgłośni**

NASZ ADRES : SEZIONE POLACCA, RADIO VATICANA, 00120 CITTÀ DEL VATICANO

## Znak miłości.

Urywek listu św. Pawła do Koryntian jest najstarszym dokumentem pisanym na temat Eucharystii. Ewangelie dostarczają nam innych elementów. Oto życie Jezusa na ziemi dobiega końca. Noc Wielkiego Czwartku zakończy się aresztowaniem i skazaniem na śmierć. Niejako w swoim testamentcie zachęca Jezus do wzajemnej miłości jako największym przykazaniu. Tej zachęcie odpowiadają również znaki, które im zostawia. Ostatnia wieczerza staje się znakiem miłości. Nie uczestniczą w niej przypadkowi spotkani, lecz jego uczniowie, wybrani spośród innych, świadkowie jego trzeletniej działalności. Przyznaje się w swym przemówieniu, że tak bardzo pragnął spożywać ten posiłek razem z nimi. Posiłek ten stanie się znakiem przyjaźni i miłości.

Sw. Jan napisze: „umiłowawszy swoich do końca ich umiłowal”. Nie znaczy tutaj jedynie do końca swego życia, lecz również miłością bez ograniczeń, miłością do końca. Do tej wieczerzy wprowadzi również swoją śmierć jako znak miłości.

Apostołowie jako wyznawcy mozaizmu obchodzili uroczyste święta paschalne. Spożywano baranka paschalnego na pa-

miątkę uwolnienia z Egiptu. Dla Żydów baranek i jego krwią pomazane drzwi stały się znakiem zwycięstwa. Jezus nadaje nowy sens temu świętu. W ustanowionym pokarmie zapowiada inne wyzwolenie dla każdego człowieka. On sam staje się Barankiem. A więc ustanowiona Eucharystia zapowiada i oznacza jego śmierć za każdego człowieka.

Jezus powiedział: „Nie ma większej miłości jak dać życie swoje za tych, których się kocha”. Możemy rozszerzyć myśl Chrystusa, że nie ma ważniejszego posiłku, jak ten, w którym życie Jezusa jest nam dane. Miłość rodzi życie. Komunia św., pokarm Chrystusa jest posiłkiem ku życiu a nie ku śmierci. „Kto spożywa moje ciało będzie żył na wieki”.

## Wezwani na ucztę Baranka.

Jezus obecny pod postacią chleba i wina zaprasza nas w czasie każdej mszy św. na ucztę. W momencie tuż przed Komunią św. słyszymy słowa zachęty: „Oto Baranek Boży! Błogosławieni... wezwani na ucztę Baranka”. Pamiętamy również przypowieść Chrystusa o wezwanych na ucztę, którzy próbują w różny sposób się wymówić.



Na naszej wspólnocie niedzielnej znajduje się również wielu, którzy mogliby przybliżyć się do tego sakramentu. Sumienie nie wyrzuca im żadnego grzechu ciężkiego. Lecz trzeba przyznać, że wielu nie odczuwa głodu eucharystycznego. Może tej niedzieli zastanowią się dlaczego nie przybliżyłem się często do stołu Chrystusa, na ucztę Baranka?

## Niech każdy bada swoje serce.

Może jednak jeszcze częściej w naszym życiu chrześcijańskim spotykamy inną postawę. Szczególnie przy okazji pogrzebów czy ślubów z zaskoczeniem przyglądam się twarzom wiernych, którzy przybliżają się do Komunii św. Są wśród nich wierni, którzy całe lata nie odczuwają potrzeby uczestnictwa we mszy św. niedzielnej, całe lata nie zbliżają się do sakramentu pokuty, by oczyścić swoje sumienie, lecz w tym momencie owozym pędem wyciągają swą rękę po chleb życia. Może w tym wypadku traktujemy mszę św. jako spotkanie braterskie, jako ucztę bez uświadomienia sobie prawdy podstawowej, że pod postacią chleba przyjmujemy samego rzeczywistego Chrystusa.

Dlatego każdy z nas powinien badać swoje serce, swoje sumienie, nim zbliży się do eucharystii. Najlepszym przygotowaniem do eucharystii jest dobrze przeżyty sakrament pokuty. Szczególnie w tym roku świętym, w roku odkupienia przeżyjmy głębiej potrzebę sakramentu pokuty indywidualnie otrzymanego.

## Eucharystia — centrum naszego życia.

W każdej eucharystii uderza nas prostota znaków. Czymś najbardziej co-



dziennym jest chleb. Powszednim jest jeść i pić. A jednak ten chleb i wino ofiarowane w Starym Testamencie przez Melchizedeka, użyje Jezus na uwiecznienie swej śmierci i zmartwychwstania. Chleb cudownie rozmnożony stanie się znakiem nowego ludu, stanie się chlebem życia.

Dlatego też Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Chrystusa powinien stać się szkołą naszej codziennej przemiany. To wszystko co jest codziennym, szarym w naszym życiu — nasza codzienna praca, spotkania, radości i cierpienia... to wszystko powinienem ofiarować razem z chlebem i winem w czasie mszy św. Nasze codzienne życie stanie się nieustanną ofiarą w Chrystusie. A równocześnie pokarm otrzymywany w Komunii św. stanie się siłą i pomocą w naszym codziennym życiu.

## Modlitwa powszechna

Obchodząc tajemnicę Ciała i Krwi Chrystusa obecnego pod postacią chleba i wina, wyznajemy, że Chrystus zmartwychwstały jest wśród nas. Z ufnością przedstawiamy mu wszystkie na sze potrzeby.

1. Boże nasz Ojczye prosimy Cię za nasz Kościół. By pozostawał wiernym swej misji wzywania wszystkich na ucztę Chrystusa.

2. Wiele ludzi, naszych braci żyje w nędzy i głodzie. By chrześcijanie, uc-

niowie Chrystusa potrafili dzielić się chlebem i miłością prawdziwą.

3. Welu naszych braci zagubionych jest w troskach doczesnych. Prośmy, by odczuwali głód Słowa Bożego i Eucharystii.

4. W intencji nas tutaj zebranych na świętej uczcie. By nasza miłość wyrażała się w prawdziwym uczestniczeniu w sakramencie ofiarza.

Boże, naucz nas uczynić z Eucharystii centrum naszego życia duchowego. By nasza wspólnota chrześcijańska ożywiona Twoim Duchem otrzymała nowy zryw braterskiej miłości. Przez Chrystusa Pana naszego.

## Kalendarz liturgiczny

6 czerwiec — poniedziałek :

Jezus wyjaśnia tajemnicę prawdziwego szczęścia. Polega ono na odkryciu w życiu prawdziwego bogactwa wypływającego z uczulenia na cierpienie świata, pokory, pragnienia sprawiedliwości. Wprowadzeniu pokoju. W trudnościach i doświadczeniach jest obecny również Bóg.

7 czerwiec — wtorek :

Powołaniem chrześcijańskim jest być światłem i solą ziemi. Jesteśmy odpowiedzialni za naszych braci, by odkryli



prawdziwe oblicze Boga. Sw. Paweł nas zachęca do życia konsekwentnego.

8 czerwiec — środa :

Zadaniem chrześcijanina jest ukazywanie nowego przymierza opartego na miłości Boga względem nas wszystkich. Wypełnianie przykazań jest odpowiedzialnością na tę miłość.

9 czerwiec — czwartek :

Nie wystarczy usprawiedliwić swego sumienia, że przecież nie zabiłem. By chrześcijaninem to wypełniać pozytywne przykazanie miłości braterskiej, być gotowym w każdej chwili przebaczyć.

10 czerwiec — piątek : Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Jezus, Dobry Pasterz o otwartym sercu szuka zagubionej owieczki. Czy dostarczamy Jego miłość? Czy żyjemy tą miłością? To pytanie stawia nam za każdym razem Chrystus, gdy sprawujemy Eucharystię. Bez miłości wszystko traci swój sens.

11 czerwiec — Wspomnienie św. Barnaby, apostoła :

Dzieje Apostolskie scharakteryzowały go jako męża dobrego, pełnego Ducha Świętego i wiary. Z tych samych Dziejów wiemy, jak wielką rolę odegrał on w młodym Kościele. Rychło stał się współpracownikiem apostołów. Stał się ich powiernikiem, organizował, zwłaszcza w Antiochii, pierwsze gminy, wciągnął do współpracy Pawła, tego przyszłego apostoła narodów. Razem z nim wyruszył na nowe wyprawy misyjne. Potrafił rozstrzygać trudności rodzące się w nowym Kościele.

